# Tymek, Wachlarz

koloruje swój świat na wesoło
lubię oglądać sie wokoło siebie
i widzieć to piękno wokół
wokół niej ambitna aura
on i ja to solo
bądź sobą
niech konieczność nie zakłóca cię

holiday mam to wszystko w garść
niekonieczny gest
żaden pościg za fejmem
i tak dobiega mnie
te relacje co we mgle rozpuszczam j
ten świat sam się rozpuszcza, joł!

fama – twierdza sukcesu lecz cóż
taka cena za plus
którym okażę się minus
i full opcja
pełen pakiet idzie na dno
a ktoś wstaje właśnie z popiołów
i idzie na front
chodzę tymi ulicami wręcz
chce mi się płakać
nie jestem skała w środku
jest tego wiele, ej
lecz daleko mi to narzekania jak jest
kocham ten sen, który spełnia się co rano
kiedy otwieram te powieki
i obieram te cele na nowo
jestem jak niepamięć co wieczór
restet nie che ich pamiętać
choć niosa ukojenie me
wysadza mi głowę
wysadź meni na następnych przystanku
sam swój bagaż poniosę
jeśli poniosę klęskę to jestem frajerem
ale w czyich oczach?
nie jestem swoim natchnieniem

biegamy w obłokach wolni tak
jak milion gwiazd na ziemi
zapuścił korzenie wspiera barw
wachlarz otwieram ku niebu
biegamy w obłokach wolni tak
jak milion gwiazd na ziemi
zapuścił korzenie wspiera barw
wachlarz otwieram ku niebu